

KURJER LITEWSKI

WYDAWNICTWA ROK VIII.

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświęconych.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA plac Katedralny № 4.

Adres telegraficzny: Wilno Kurjer. — Skrzynka pocztowa № 96.

Telefon № 129, telefon drukarni № 685.

Administracja otwarta od godz. 10—4 po poł. W niedziele od 12—1 p. p.

Redaktorzy przyjmują od godz. 1—2 po połud.

CENY OGŁOSZEŃ:

Nadesłano za wiersz pełnowyrotowy w tekście, lub jego miejsce 1 rub.
 Ogłoszenia na 1-iej stronie za wiersz pełnowyrotowy lub jego miejsce 60 kop.
 Ogłoszenia na 1-iej str. o pożycz. państw. za wiersz peł. lub jego miejsce 1 rb
 Reklamy za wiersz pełnowyrotowy lub jego miejsce 40 kop.
 Nekrologi za wiersz pełnowyrotowy lub jego miejsce na 1-iej str. 50 k, po tekście 30 k.
 Z życia towarzyskiego. Zawiadomienia do 10 wierszy — 5 rb.
 Ogłoszenia z wyjątkiem miejscowości za wiersz pełnowyrotowy lub jego miejsce 18 kop.
 Posady i prace 3-krotne ogłoszenia 20 wierszy 1 rb
 Ogłoszenia w niedzielnym Numerze o 25% drożej.
 Dołączenie prospektów do „Kurjera” 7 rb. od tysiąca, oprócz opłaty pocztowej.

WARUNKI PRENUMERATY

	Rocznica	Półrocz.	Kwartal.	Miesięcz.
W WILNIE	8—	4—	2—	—70
Z PRZEŚYŁKĄ POCZTOWĄ	10—	5—	2,50	—84
ZAGRANICĄ	16—	8—	4—	1,50

Zmiana adresu 20 kop. — Za odnośnienie do domu 10 kop. miesięcznie.
 Listów cefrankowych lub niedostatecznie opłaconych „Kurjer” nie przyjmuje
 Rękopisów — nie zastrzeżonych do zwrotu — nie przechowuje.

Ogłoszenia „Kurjer” drukuje tylko w języku polskim. — Ogłoszenia przyjmuje się w Administracji „Kurjera Lit.” do godz. 4 p. p. Od 4—6 p. p. w Biurze Ogłoszeń L. i E. Metz i S-ka, Wielka 38, telefon № 680. Po godz. 6-iej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki za wiadomienia, w drukarni Józefa Zawadzkiego, Suworska № 3.

Numer pojedynczy 5 kop.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: Do Redakcji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie. — Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie.

Numer pojedynczy 5 kop.

KONIAK SZUSTOWA



TEATR POLSKI pod dyr. **Br. Oranowskiego.**
 (W ogrodzie po-Bernardyńskim).
 Dziś, w środę (ceny znizone):
„Żołnierze Ludwika XIII”
 czyli „Muszkietorowie w klasztorze”
 operetka w 3 akt. Verneya.
 Jutro „Bal w operze”.

OGRÓD BOTANICZNY dyr. **I. A. SZUMANA.** Telefon 364.
DZISIAJ
WIELKA ZABAWA.
 Zespół artystyczny **A. Herman.** — **Bioskop**, ostatnie nowości.
 Początek zabawy o godz. 6-iej pp. — Na werandzie od godz. 2-iej pp. **OBIADY.**

KINEMATOGRAF Od 21-go do 28-go lipca włącznie:
BRONISŁAWA
 Nadzwyczajnie sensacyjna **12 Biblijnych faktów 12.**
 artystyczna seria obrazów
 Treść zachwycająca, wykonanie wspaniałe, wrazenie niezatarte, najbogatsze zdjęcie kinematograficzne, 3000 metrów, 380 oddzielnych obrazów w 8 częściach. Obraz cały kolorowany, wykonany przez znakomitego artystę Madissona Pethersa. Początek o godz. 5 po południu. 1445

Teatr Familijny Od 24—27 lipca r. b. 2-ga seria **SENSACJI WSZECHŚWIATOWYCH!**
R. Sztremera, **Pieczeń milczenia,** tragedia współczesna — w 3-oh częściach: Grzech młodości i straszne następstwa tegoż; — w grzechu zrodzony, musi najgłępszy z synów w grzechu zejść do grobu. Jak znajdują narzeczonych, komedia. Lejzoro Kendi, prześl. wid. Zmiana obrazów we wtorki i soboty.
ul. Wielka 74.

W końcu września r. b. odbędzie się **KONCERT** młodych wirtuozów:
 wiodącymi **GUSTAWA KACA**
 i skrzypka **BAZYLEGO SZULZINGERA**
 przy udziale orkiestry symfonicznej pod kierunkiem dyrygującego z Petersburga **M. Astana i I. Wałkina.**

Potrzebne od 29 września
MIESZKANIE,
 złożone z 6-ciu pokoi ze wszelkimi wygodami, przy Prospekcie Ś-to Jerskim (do Łukiszek), Nadbrzeżnej, Botanicznej, Siemionowskiej. Szczegółowe oferty wraz z podaniem ceny należy składać w administracji „Kurjera Litewskiego” pod „Mieszkanie 6 pokoi”.

Wileńskie Męzkie Gimnazjum KATCHEGO
 ze wszystkimi prawami szkół rządowych.
 Przyjmowanie prób dla wstąpienia do kl. wstępnej, I, II, III, V i VI odziedziennie od godz. 9-iej rano do 2 po poł. w lokalu gimnazjum (zaul. Junkierski, d. Katchego).
 Egzamina wstępne do kl. wstępnej, I, II, III, V i VI zaczynają się 7-go sierpnia.

Wileńska 8-klasowa Szkoła Komercyjna
 Niniejszym zawiadamia, że przyjmowanie prób do wszystkich klas szkoły zaczyna się 20 lipca 1912 r. od g. 1 do 2 po poł. we wtorki, środy i czwartki. Początek egzaminów o godz. 9 rano 18-go sierpnia (do 25-go włącznie) podług rozkładu, wyszeregowanego przedpokojem szkoły w domu ks. Ogińskiego, Szlachecki zaułek № 1, tam, gdzie klub Szlachecki. 4717

Egzaminy wstępne do wszystkich klas 8-klas. Prywatnego **GINNAZJUM ŻEŃSKIEGO**
W. PROZOROWEJ,
 ze wszystkimi prawami gimnazjów rządowych, odbędzie się 16-go sierpnia.
 Przyjmowanie prób (do klas wstępującej) we wtorki i piątki od 11 do 1 w poł., a od 1-go sierpnia codziennie (Wilno, Chersońska 5). 46238

Ś. i P. **ALINA z JAWGIELŁÓW**
KLIMONT-KLIMOWICZOWA
 do długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Św. Sakramentami, zmarła 21 lipca, w wieku lat 75, w majątku Memenczowce, gub. Kowieńskiej, powiatu poniewiejskiego. Żalobne nabożeństwo, oraz złożenie zwłok do grobów rodzinnych, na cmentarzu w Wilkomierzu, odbędzie się we środę, 25 lipca. O czym zawiadamiają krewnych przyjaciół i znajomych **Córki, Syn i Wnukowie.** 49035

D-r D. BOMASZ
 powrócił z zagranicy.
 48911

Przyszły wódz duchowieństwa.

Ołbrzymia masa duchowieństwa prawosławnego, mającego załazć moce czwartą Dumę, rozgląda się już za wodzem, któryby poprowadził warte szeregi reakcyjne do walki z całym wszytkim, co jest wolnością, tolerancją, postępem. Na czele takich następców musi stanąć mąż w tego rodzaju walkach doświadczony, szlachetny, który złożył dowody głębokiej nienawiści swej do nowego strajku i do „inorodców” oczywiście. Inaczej bowiem roli wcielonego w Wilnie w Dumie nie sprosta i nie mógłby popchnąć jej dostatecznie — wstecz. Człowiek taki jest

tane wówczas przez „otca Joannę”, który pod mniszą szatą ukrywał już jak widać, niemałe ambicje. Występy jego miały najwyraźniejszy charakter czynów, określonych przez kodeks jako podniecanie jednej części ludności przeciwko innej. Zwracaliśmy na to uwagę władz, od nich żądając obalenia fałszów, bowiem ohydy, przypisywane przez fanatycznego mnicha prawosławnego księżom katolickim, w kraju, gdzie funkcjonuje silna administracja państwowa, dźać się nie mogły... Głos nasz pozostał głosem wołającym na puśczy. Wojowniczy rektor seminarium był już, jak widać, nietykalny... reprezentował siłę. Siły tej przybyło mu zapewne, gdyż awansował od tych czasów na biskupa-wikariusza mińskiego, na którym to stanowisku kontynuować miał działalność archiereja Michaiła. Działalność ta zaś była dość wyraźna.

W szczyptach ramkach agitacji eparchjalnej nie mieści się jednakże ów talent polityczny sui generis, jaki spostrzegłi zdawna w chętnym do walki wszelkiej zakonniku, pragnący tę walkę podsycać. Więc — postanowiono go wybrać do Dumy, zgóry rezerwując dlań tam stanowisko niezwykle: stanowisko lidera „stronnictwa cerkiewnego”, jakie Sabler i Skwarcow i Wostorog tak radzi by ujrzyć w świecie. Niech się w tym tylko uda stworzyć, a wszelka „konstytucyjna intryga” stanie się błahostką... bowiem... bowiem Dumy państwowej właściwie nie będzie. Będzie jedynie zgromadzenie „zabiegające o łaski” prawosławnego kleru i jego przelozonych, jak to się w swoim czasie szczytowo przyznało jedno z pism prawicowych.

Imperatyw wszelki iść będzie z prawicy, tem potężniejszej, im prowadzonej przez jednostkę bardziej bezwzględna. Biskupa Joannę czeka więc wielka misja... misja nieuledlwa dziejowa. Ma on dowiedzieć, że wszelkie „liberalne” nadzieje, związane z parlamentaryzmem rosyjskim są mrzonką. To potrafi bezwzajemnie, o ile tylko Rosja cała posle do Petersburga i, narzucając jej przez prawosławnych hierarchów, o ile przed ich wolą się ugnie.

W tej chwili sprawa jest nieprzejędząca jeszcze... a dwieście miejsc zajętych w pałacu Taurydzkim przez popów — ideałem, który się śni dopiero mającym w tym kierunku najsilniejsze chęci. Gdy ideal ten nie zawiedzie, któż wie... to jednak, że kierownictwo grupy politycznego duchowieństwa pragnie powierzyć obóz reakcyjny przedstawicielowi wojującemu prawosławia właśnie o typie tak jaskrawym, to jest już sama p przez się wykładnikiem uprawień i zamiarów prawicy najlepszym. Wiemy, czego się od niej spodziewać i w przyszłości. Działalność duchowieństwa w Dumie będzie więc taka, jaka była działalność „otca Joannę” w Wilnie... Przy sposobności odkrycie... Biskup Joannę, kruszący wiecznie oręż za prawdziwą „rosyjskość” nie jest, jak większość „nacionalistów” rosyjskich rosjaninem z pochodzenia. Nazywa się Pommer i urodził się na Łotwie. Dowiaduje się o tem „Russk Slowo”. Ono też dostarcza nam szczegółów i o dawniejszej jeszcze przeszłości obecnego episkopa, kiedy to jako inspektor seminarium w Wologdzie siał groźbę wśród seminarzystów, o czym „z przyżeraniem wspomina po dziś dzień duchowieństwo miejscowe”. I do Wilna przysłano go jako „usmiryтеля”. Takim cieszył się zautaniem oddawna. Znano jego niezłomną energię. Energii tej da też dowody i w Izbie. Swe „dumskie stado”, jak wyraża się organ moskiewski, „paść będzie żelaznym berłem”. Da się to odczuć i reszcie do „stadu” nie należące, da się zapewne odczuć i całej Rosji, która też broni się wszelkimi sposobami od perspektywy wzrost okropnej. Czy się jednak obroni?...

W. B—ski.

Propaganda prawosławia w Galicji.

W N-rze 140 „Kurjera Litewskiego” pod tym samym tytułem streściliśmy początek artykułu ks. J. Urbana T. J. p. t. „Wobec propagandy schizmy w Galicji”, drukowanego w „Przeglądzie Powszechnym” (czwartek). Podajemy obecnie zakończenie, zawarte w zeszytach lipcowym tego miesięcznika.

Jednym z groźących unji niebezpieczeństw jest — według ks. J. Urbana — zawziętość wielu kapłanów unickich z obozu rusofilskiego w odczyszczaniu obrządku greckiego z rzekomych lub istotywnych naleciałości zachodnich, przyczem niejednemu z tych purystów nie wie, lub zapomina, że w Cerkwi unickiej zachowała się nieraz tradycja obrzędowa starsza, niż w prawosławiu, które na odwrót wchłonęło niejedną innowację, z duchem własnej liturgii niezgodną. Czy to różnicę, czy tak niechętnie przez niektórych księży-rusofilów widziane szkaplerze, zaliczane do niepotrzebnych naleciałości łacińskich, są właściwie starymi praktykami albo wspomniami obu obrządków od wieków, albo nawet, jak inne rzekome latinizmy, są wprost wschodniego pochodzenia, tylko z biegiem czasu bardziej na Zachodzie rozszerzone i przeograniczone.

Jeżeli zachodzi istotny wpływ łaciński, to innowacje te nie przyniosą bynajmniej szkody obrządkowi wschodniemu. Heretyczne zamknięcie się od wpływów łacińskich, które możnaby zrozumieć w wyjątkowych wypadkach, gdy chodzi o pewien estetyzm bizantyński, jest na ogół szkodliwe, choćby dlatego, że się bardzo podoba owym nieprosionym purystom i opiekunom unji za kordonem. Każde usiłowanie odgraniczenia Kościoła unickiego od łacińskiego staje się w praktyce zbliżeniem go do „prawosławia”, zwłaszcza w oczach ludu, który łączy ten „purystyczny” propagandę schizmy. „A stojmy wobec faktu odstępstwa od Kościoła całych wsi unickich i wobec zapowiedzi, że to dopiero początek!” Jak temu przeciwdziałać, jak zaradzić? Zabrał się do tego już w sposób niejako urzędowy Episkopat grecko-katolicki, wypowiadając się niejednokrotnie w tej sprawie w swych listach pasterskich.

Współdziałają w tym kierunku i władze państwowe, zwalczając schizmatyczną propagandę w sposób najzupełniej legalny, za co spotkał się atak hr. Bobryńskiego przed forum Europy. Władze polityczne działały bez względu na motywy religijne. Zastosowały się do ustaw. Tak w Austrii, jak i na Węgrzech, należy Cerkiew grecko-orientalną do wyznań w państwie uznanych i chronionych opieką państwa. Węgry posiadają metropolję: rumuńską i serbską. Bośnia ma biskupów zależnych jeszcze nominalnie od Carogrodu.

W Przelidawji jest metropolja w Czerniowiecach zwierzchnią biskupów dalmatyckich. Państwo niema prawa zakazu przechodzenia na wyznanie grecko-orientalne, ale nie może uznać misji wysłanników Cerkwi rosyjskiej i karze słusznie Sandowiczów i Hudyńców, legitymujących się rzekomymi mandatami z Carogrodu, a nawet z góry Athos, władz, których rząd austriacki uznać nie może, nie chcąc popchnąć do niej, jak to czyniła dotychczas, nielojalności względem własnej hierarchji grecko-orientalnej, jak w tym wypadku wobec metropolity z Czerniowiec. To też nie dziwnego, że mimo protestów Bobryńskiego i jego przyjaciół, misjonarze prawosławni napotykać na prawne przeszkody, a nawet wdrują do kozy, skoro propagandę religijną łączą z wojskowym szpiegostwem.

Ks. Urban sądzi, iż ani listy pasterskie, ani akcja rządu nie wystarczą do stłumienia i przeciwdziałania niebezpiecznej propagandzie. Ostrzega nawet przed nadużywaniem władzy politycznej, co mogłoby wywrzeć skutek zamierzonemu celowi przeciwny, rozgryzając ciemny

„Łacina” czy „graždanka”?

W szóstym roku istnienia tygodnika białoruskiego „Nasza Niwa”, redakcja pisma tego w N-rze 50 z d. 15 (28) grudnia 1911 r. w odczynie do swych prenumeratorów i czytelników odkryła smutny stan finansowy wydawnictwa swego. „Oddając wszystkie swe siły i cały swój zarobek na druk pisma, członkowie redakcji nie są w stanie spłacić wszystkich niedoborów i długi „Naszej Niwy” z każdym rokiem rosła coraz bardziej. W ciągu pięciu lat — pisze redakcja — potrafilimy jako tako wykręcać się, lecz teraz już to nie według sił naszych, wszyscy razem nie jesteśmy w stanie pracować swą zarobek tyle, ażeby mógł wyżyć siebie samych i utrzymać pismo”.

Jedyną wyjście z krytycznej sytuacji redakcja widziała w zaniechaniu dotychczasowego w ciągu lat pięciu wydawania „Naszej Niwy” w dwóch edycjach: czcionkami łacińskimi i „graždanką” i przejściu na jeden druk, którego wybór redakcja pozostawiła samym czytelnikom i prenumeratom pisma. Dwie edycje równają się dwóm pismom, koszt bowiem druku jest podwojony.

W ten sposób powstała doniosła ankieta „Naszej Niwy”, której oloszenie wywołało ożywiony ruch w samem społeczeństwie białoruskim, zaś zrozumiałe zainteresowanie się ewentualnym jej rezultatem wśród polaków i rosjan, widzących w wyborze jednego lub drugiego druku poniekąd przechylenie się białorusinów ku jednej z kultur, zachodniej czy też wschodniej. Ponadto prasa nacionalistyczna rosyjska zapoczątkowaniu „Naszej Niwy” nadała charakter wyłączenie polityczny i także „Minsk Slowo” Skryuczenki bez ogródek radziło przywódcom narodu białoruskiego zaprzestać „grania komedji” i wraz z przyjęciem druku „polskiego” rzucić się w objęcia polaków.

Otrzymałem odpowiedzi zostały częściowo ogłoszone w roku bież. w numerach 4, 5, 6 i 8 „Naszej Niwy”. Z małymi wyjątkami prawie wszyscy opowiedzieli się za koniecznością ustanowienia jednego druku dla wszystkich białorusinów. Jeden tylko p. Tużbica wyraził poważną obawę, że zarzucenie któregokolwiek może wywołać rozdwojenie narodu białoruskiego. „Wiedziacie spór — pisze w Nr. 8 „Naszej Niwy” — o to, jakimi czcionkami drukować białoruskie książki i gazety, a nie zwracacie uwagi na to, że na ziemi białoruskiej zmagają się ze sobą dwie kultury: wschodnia — prawosławna i zachodnia — katolicka i że druk „graždanki” czy łaciński to tylko zewnętrzne znamię tych dwóch kierunków. Gdzie drzewa rąbia — tam trzaski leżą, gdzie toczy się walka — tam musi ślad jej pozostać, a kiedy i jak się to skończy, o tem dziś mówić jest jeszcze przedwczesne. O-

lud i tworząc niepotrzebnie „męczenników”. Do współdziałania należy wprowadzić cały szereg czynników duchowych. Przedewszystkiem położymy nacisk na nauczanie ludu żywym słowem o istocie i jedności Kościoła, o zasadniczych różnicach między schizmą a unją, mimo powierzchownego podobieństwa obrzędów. Misje ludowe, które dotychczas obracały się głównie koło tematów obyczajowych, należy pełnić na tor nauki dogmatycznej o Kościele.

Na drugim miejscu należy postawić czytelnictwo ludowe, tworząc literaturę ludową.

Praca nad wzmacnianiem wiary, zdaniem ks. Urbana, powinna być wyżej przedewszystkiem od księży rusofilów, których oweceki są przedewszystkiem zagrożone. Oni powinni rozpocząć jaknajenergiczniejszą walkę z propagandą i głośno i śmiało odgraniczyć swe narodowe uczucia czy sympatje od spraw religij.

„Łacina” czy „graždanka”?

W szóstym roku istnienia tygodnika białoruskiego „Nasza Niwa”, redakcja pisma tego w N-rze 50 z d. 15 (28) grudnia 1911 r. w odczynie do swych prenumeratorów i czytelników odkryła smutny stan finansowy wydawnictwa swego. „Oddając wszystkie swe siły i cały swój zarobek na druk pisma, członkowie redakcji nie są w stanie spłacić wszystkich niedoborów i długi „Naszej Niwy” z każdym rokiem rosła coraz bardziej. W ciągu pięciu lat — pisze redakcja — potrafilimy jako tako wykręcać się, lecz teraz już to nie według sił naszych, wszyscy razem nie jesteśmy w stanie pracować swą zarobek tyle, ażeby mógł wyżyć siebie samych i utrzymać pismo”.

Jedyną wyjście z krytycznej sytuacji redakcja widziała w zaniechaniu dotychczasowego w ciągu lat pięciu wydawania „Naszej Niwy” w dwóch edycjach: czcionkami łacińskimi i „graždanką” i przejściu na jeden druk, którego wybór redakcja pozostawiła samym czytelnikom i prenumeratom pisma. Dwie edycje równają się dwóm pismom, koszt bowiem druku jest podwojony.

W ten sposób powstała doniosła ankieta „Naszej Niwy”, której oloszenie wywołało ożywiony ruch w samem społeczeństwie białoruskim, zaś zrozumiałe zainteresowanie się ewentualnym jej rezultatem wśród polaków i rosjan, widzących w wyborze jednego lub drugiego druku poniekąd przechylenie się białorusinów ku jednej z kultur, zachodniej czy też wschodniej. Ponadto prasa nacionalistyczna rosyjska zapoczątkowaniu „Naszej Niwy” nadała charakter wyłączenie polityczny i także „Minsk Slowo” Skryuczenki bez ogródek radziło przywódcom narodu białoruskiego zaprzestać „grania komedji” i wraz z przyjęciem druku „polskiego” rzucić się w objęcia polaków.

Otrzymałem odpowiedzi zostały częściowo ogłoszone w roku bież. w numerach 4, 5, 6 i 8 „Naszej Niwy”. Z małymi wyjątkami prawie wszyscy opowiedzieli się za koniecznością ustanowienia jednego druku dla wszystkich białorusinów. Jeden tylko p. Tużbica wyraził poważną obawę, że zarzucenie któregokolwiek może wywołać rozdwojenie narodu białoruskiego. „Wiedziacie spór — pisze w Nr. 8 „Naszej Niwy” — o to, jakimi czcionkami drukować białoruskie książki i gazety, a nie zwracacie uwagi na to, że na ziemi białoruskiej zmagają się ze sobą dwie kultury: wschodnia — prawosławna i zachodnia — katolicka i że druk „graždanki” czy łaciński to tylko zewnętrzne znamię tych dwóch kierunków. Gdzie drzewa rąbia — tam trzaski leżą, gdzie toczy się walka — tam musi ślad jej pozostać, a kiedy i jak się to skończy, o tem dziś mówić jest jeszcze przedwczesne. O-

becnie mamy jedną tylko pewność, że jeden nierozdzielny naród białoruski, mówiący jednym językiem, korzysta z dwóch rodzajów druku i z dwóch wznaj, z czem należy się liczyć”. P. Tużbica przewiduje, że po zaniechaniu drukowania „Naszej Niwy” czcionkami łacińskimi, znajdzie się ktoś, co zacznie wydawać inne pismo. Nastąpi współzawodnictwo pism, jedno z nich przychyli się ku kulturze wschodniej, inne ku — zachodniej i powstanie kłótnia i rozdwojenie. Sprawa czcionek niepowinna — zdaniem jego — stanowić kłina, wbijanego w organizm narodowy białoruski. Radzi więc porzucić projekt, a natomiast dla ratowania pisma podwyższyć cenę prenumeracyjną.

„Za czcionkami łacińskimi opowiedział się minimalna liczba osób, przeważnie jako argument, przemawiający za ich utrzymaniem, podająca zbliżenie za pomocą druku tego białorusinów do kultury zachodniej (Nr. 4). Poza tem J. Manc — z gub. grodzieńskiego (Nr. 8) głoszący za łacina ze względu na konieczność niesienia pomocy nieświadomym białorusinom-katolikom w zachodniej części pow. sokolskiego, którzy nie chcą uczyć się w szkołkach, w których uczą tylko abecadła rosyjskiego, muszą wiedzieć zdobywać sami w domu i dlatego litery łacińskie są dla nich drogie.

„Szlachcie z pod Oszmianji (Nr. 8), prenumerujący 3 pisma: białoruskie, polskie i rosyjskie, a więc, jak twierdzi, osobście zupełnie objętą na sprawę tego lub innego druku białoruskiego, powodują się jednak uczuciem, gotów jest zamiast 2 rb. 50 kop. płacić rocznie 3 rb., a nawet z góry zapłacić premeratę za lat 10 byle tylko utrzymał alfabet łaciński w którym dzieci jego czytają książki do nabożeństwa. „Boć przecie — pisze — rzecz zabroniona jest miłsza i sercu bliższa”. Ze zaś nie wolno dzieci uczyć ani w domu ani w szkole abecadła łacińskiego przeto za niem głosuje.

Natomiast ze względu praktycznych „graždanki” znalazła ogromną większość zwolenników. „Jako człowiek wyrosły w kulturze zachodniej — pisze Hryn — wicz w Nr. 6 — obstatuje za drukiem łacińskim — wszechświatowym, którym zostały ogłoszone niemal wszystkie nieśmiertelne dzieła wielkich mędzów. Jako człowiek oświecony i nie szczędzący trudów na szerzenie oświaty i wielkich idei, a uważający się za syna Białejrusi, pragnę by dumki rodzinne przedostawały się jaknajdalej, co stać się może tylko przy stosowaniu obu alfabetów, gdyż widziałem białorusinów, czytających tylko druk łaciński. Atoli, jako człowiek praktyczny, znający życie nasze i wiedzący, że większość zna tylko „graždankę” a jeszcze więcej może czytać równie dobrze „graždankę” jak i łacina — jestem za „graždanką”.

Utalentowany poeta białoruski, Janko Kupala (Jan Lucewicz) broni „graždanki”. „Niezmienni ona — pisze w N-rze 5 — duszy narodowej białoruskiej, jak niezmiennie jej kilkowiekowe panowanie przedstawicieli innych kultur”. Białorusin pozostanie i nadal białorusinem i „graždanka” nie wpłynie nań, jak nie wpłynęła na zmianę używających jej bułgarów, serbów, ukraińców. Zwolennikom czcionek łacińskich, jako reprezentujących wyższą, kulturę — zachodnią, odpowiada, że „kultura tworzą nie ten lub inny alfabet, lecz idee, siane w naród, za pomocą słowa drukowanego i nie czcionki te lub inne zagradzają białorusinom drogę do kultury wszechświatowej, lecz ci synowie ziemi rozdanej, co swoje dusze białoruskie utopili i topią w falach Wisły czy Wolgi”. Zdaniem jego jedynie „graždanka” odpowiada potrzebom narodu białoruskiego.

M. Bohr — z Nr. 5 oniera się na tradycję, której wyrażają się o brońcy łaciny. „Graždanki używali „nasi sławni książęta z czasów niezależności narodowej i urzędy W-go Księstwa Litewskiego”. Oblicza też,

ze białorusinów-katolików jest tylko 1 1/2 miliona, zaś prawosławnych 7 milionów, czyli pięćkroć więcej. Wiąc, gdyby nawet wszyscy katolicycy po ustaleniu jednego druku zostali odcięci, to i wtedy należałoby włączyć do białorusinów-prawosławnych jako pięć razy licznie przeważających. Lecz i katolicy w szkole rządowej uczą się grażdanki a z pomnożeniem liczby tych szkół wzrosnąć też i ilość znających to pismo. Natomiast czytających druk łaciński według M. Bobr—icza jest 10 razy mniej. A chociaż sam się przyznaje, że jest katolikiem i wychowywał się w duchu polskim, matka bowiem jego z Polski pochodzi, lecz „z obowiązku zszerego białorusina“ głoszą za grażdanką.

Charakterystycznym jest, że wśród zwolenników „grażdanki“ jest wiele osób, używających w odpowiedzi na ankietę alfabetu łacińskiego: B. St—wa, J. Lepk—ski z Pskowa, K. Doj—icz z Niświeża („litery polskie może czytać tylko człowiek wykształcony, zaś ruskie — każdy“) i K. B—łoz z Wiszniewa (wszyscy w N-rze 4) oraz paru katolików: P. Ilju—ok (Nr. 6) oraz B. Hryn—icz z pod Wietryna (Nr. 8 „jest mi to obojętne chociaż jestem katolikiem“), co należy złożyć na karb wpływów rusyfikacyjnych rządowej szkoły ludowej.

Pewna liczba osób jest niezdecydowana. J. Sini—ki ze Smożgów głoszą za alfabetem „więcej rozchodzącym się“ (Nr. 8), J. Danil—icz z Kowna „za tym, który zapaskoży klócających się“ (Nr. 8), W. Pac—icz z pod Radoszkowicz „jak wszyscy tak i ja“ (Nr. 8).

P. Julju—ok i D. Tarasz—wicz w N-rze 6 zalecają ogromną ostrożność przy przechodzeniu na jeden druk. Należy to czynić zwolna i stopniowo.

P. E. B. zaznaczył potrzebę stworzenia nowego specjalnego białoruskiego druku, gdyż — zdaniem jego — ani alfabet łaciński ani też „grażdanka“, nie są w stanie oddać ściśle charakteru ani też czystości mowy białoruskiej“ (Nr. 5) i „chcę mieć rzeczywiście dobry druk białoruski, trzeba go wymyślić“ (Nr. 6). Ze jednak spopularyzowanie nowego druku z braku szkół własnych jest niemożliwe, przeto ze względu na „ogólną korzyść“ opowiada się za „grażdanką“.

Z otrzymanych odpowiedzi, p. I. M—ski w numerach 19, 20 „Naszej Niwy“ wyciągnął następujące wnioski:

Wybór jednego ogólnego dla wszystkich białorusinów druku nastąpić musi, „gdyż tak, jak jest, nadal być nie może“.

Projekt stworzenia nowego specjalnego białoruskiego alfabetu w dzisiejszych warunkach musi być zaniechany, wprowadzenie bowiem jego powstrzymałoby odrodzenie białorusinów na lat kilkadziesiąt. Za alfabetem łacińskim przemawiają następujące argumenty:

1) Druk łaciński panuje prawie w wszystkich narodach kulturalnych i nawet obecnie wiele narodów, posiadających druk własny, przechodzi na łacinę;

2) Druk ten zbliży białorusinów ku kulturze zachodniej;

3) Za pomocą alfabetu łacińskiego można lepiej i ściślej oddać właściwości mowy białoruskiej.

Za „grażdanką“ przemawia:

1) Jesteśmy białorusami, nie zaś białolachami, więc i drukiem naszym rodzinnym jest — ruski;

2) Alfabetem ruskim pisali nasi sławni księżęta w czasach niezależności narodowej i używały go urzędy W-go Królestwa Litewskiego;

3) Przy dzisiejszych szkołach alfabet ruski jest o wiele więcej rozpowszechniony na Białejrusi i obecnie druku łacińskiego u nas (białorusinów) nawet wiele osób z inteligencji (zwłaszcza prawosławnych) nie zna, gdy natomiast „grażdankę“

prawie każdy mniej więcej oświecony białorusin rozumie.

4) Białorusinów-prawosławnych, znających tylko alfabet ruski jest pięć razy więcej niż katolików. Zaś z wprowadzeniem nauczania powszechnego wszyscy się nauczą.

I. M—ski dodaje, że za „grażdanką“ opowiedział się o wiele więcej osób, niż za „łaciną“ a sama „Nasza Niwa“ w edycji drukowanej grażdanką rozchodzi się w dwa razy większej liczbie egzemplarzy, niż czcionkami łacińskimi.

Słowem: „Pismo należy dalej drukować tylko czcionkami ruskimi“. W obecnych warunkach druk ruski może przynieść białorusinom najwięcej korzyści. Na to powinni się wszyscy (białorusini) zgodzić. Ogólny pożytek powinien być miarą tego, czego należy nadal się trzymać.

Atoli konkluzja p. I. M—skiego nie wpłynęła na reformę wydawniczą „Naszej Niwy“. Drukowana jest ona dotąd w dwóch edycjach. Obawa owego rozdwojenia, przed którym ostrzegali p. Tużbica i inni, czy też zbiorowe protesty białorusinów-katolików, o czym obiegają wiadomości, powstrzymały redakcję „Naszej Niwy“, zapewne do czasu przed „kasatą“ druku łacińskiego.

W każdym razie wolno wnioskować, że redakcja „Naszej Niwy“, aczkolwiek tego nie zaznaczyła dotąd, w zupełności podziela wywody p. I. M—skiego.

P. A. Wlasow, redaktor i wydawca „Naszej Niwy“ od kwietnia r. b. zaczął wydawać ludowy miesięcznik białoruski „Sachar“, drukowany już tylko jedną „grażdanką“. W Wilnie również już zaczyna się używać ogłoszenia białoruskie w „grażdankę“. Oto wileński oddział Tow. Opiekni nad wychodzącymi wprowadził pierwszy na swym sztyku i w okolicach białoruska „grażdankę“.

Białoruska spółka wydawnicza „Zahlanie sonie i u nasze wakacjonie“ w wydanym niedawno w Petersburgu pierwszym zeszycie poważnego kwartalnika białoruskiego p. t. „Maladaja Bielaruś“ po raz pierwszy użyła obu druków w jednej książce, ogłosiwszy niektóre artykuły jednym, a inne drugim drukiem, zmuszając przez to czytelników do przedwzięcia „chęć przez to stwierdzenia, że kwestja alfabetu jest sprawą małej wagi a zerowaniem dopomóżnia ku zgodzie zwolenników różnych druków“.

„Grażdanka“ — zwyciężyła...
Michał Br.

Jak Napoleon „gadał z narodami...“

Jest teraz w sam raz „aktualnością“ wiedziancie pobożniaka Studzianki i t. p. „O roku ów, któż ciebie nie znał w naszym kraju...“ Niemasz, zaiste rozczyny, któreby budziły poważniejsze refleksje. Po stu latach bije od tej kampanii żar, który duszę wypieka...

W ostatnich dwóch latach dużo było roztrząsań na temat stosunku Napoleona do polaków — jego planów i obietnic, wzajemnych usług i zasług.

Mnie się zdaje, że do taktyki wojennej (i do niczego więcej) Napoleona należało i to, że uniał „gadać z narodami“, przyrzekając wszystko tym, których potrzebował. Może podać do wiadomości nieznany w Polsce dowód, że Napoleon przyrzeczenia czynił nawet nieposłuszny i nawet takim, z których miał pożytek znacznie mniejszy, niż z polaków.

Oto pod Siudzianką była się obok Krwi miasteczka, także krew chorwacka. Przechylił się, jak następuje:

Do królestwa Illyryjskiego, utworzonego w r. 1809, należało też terytorjum niektórych południowych Pogranicza Wojskowego, mianowicie pułków śląskich i baskich, na prawym brzegu Saawy od Bregany pod Samoborem do Ja-

skich (1846) zawiązcza swe piękno uczuciu, jakie wlat tu autor w niemałą związkę z życiem dziejowym epoki, opowieść losów rodziny Solomereckich, „Kordecki“ jest w komnie lirycznego charakteru ustepy, zestawione w całość kantaty p. n.:

„Milda“, dzięki pięknej muzyce Moniuszki, pozyskała pewną popularność. Podobny los spotkał dwa dramaty historyczne Kraszewskiego: „Halszkę z Ostroga“ (1837) i „Te-czyński“ (1843) i to również z podobnych powodów.

Powieści historyczne, których szereg zaczynał wydane w roku 1833: „Rok ostatni panowania Zygmunta III“ i „Kościół 5-ty Michał-ski“, a kończą (w okresie wotyńskim) dwa najwybitniejsze: „Kordecki“ (1852) i „Capra i Roma“ (1859) przedstawiają podobne nagromadzenie opisów, rysów obyczajowych, szczegółów anegdotalnych, postaci drugorzędnych, scen epizodycznych, przy słabej akcji, bladeści figur głównych i niezadawalającej artystycznej kompozycji. W utworze cna zbywa również na intuicyjnym przeniknięciu, jak i na oparowaniu myślowym całości obrazu dziejowego, syntezy, umożliwiającej nadanie znaczenia i epizodom właściwego znaczenia, odbicia w nich przewodnich idei i dążeń chwili. Jedną z najlepszych powieści historycznych: „Czasy Zygmuntow-

senowca i Ustiny. Napoleon kazał synów oficerskich oddać do szkół wojskowych francuskich. Zebrano też młodzieży dwie setki: jedną wysłano do La Flèche, drugą do Chalons. Obydwu pułki baskie odkomenderował Napoleon do Lublany w maju 1811, a jesienią kazał im ruszyć przez Włochy górnicze do Paryża, gdzie stanęły 7 grudnia i przebyły dwa miesiące. Dnia 6 lutego 1812 wyruszyli na Bruksellę, Akwizgran, Düsseldorf, Hannover, Monaster, Madgeburg, Brandeburg, Insburg w drogę na wojnę rosyjską. W Insburgu połączyli się 10 czerwca z wielką armią, przydzielone do trzeciej dywizji pod przywództwem generała Merlona. Z końcem czerwca byli chorwaki już pod Kownem. Brali udział w pierwszej bitwie pod Wilkomierzem, w walce o most pod Dyneburgiem, spisali się 18 sierpnia pod Połockiem, uzyskawszy osobną pochwałę od Napoleona i 12 krzyżów legii. Według pozostawionych przez chorwackich oficerów zapisek brakowało armii już w sierpniu 1812. Przelecieli chorwaci dalej krew 4 września pod Grinową, 7 pod Borodiniem. W Moskwie nie byli. Bili się znowu pod Berezyną, 23 — do 26 listopada pod Studzianką; oni pierwsi rzucili się na rosjan, zajmując most, idąc na bagnety, i ścigali ich daleko do lasu. Nazajutrz przywołał Napoleon przed siebie majora Vakanovića i powiedział mu: „Wczoraj na własne oczy przekonałem się o waszej dzielności i wierności. Zdobycie sobie sławę nieśmiertelną i honor to też zaliczam was pomiędzy pierwszorzędne hufty. Za tę dzielność waszą przyrzekam wam spełnić wszystko, czego zapagniecie, o demnie, skoro tydzień podwycięm. Jestem z was zadolowany, podwycięm“. Nazajutrz, 28 listopada, znowu się chorwaki odznaczyli. A potem dawali koniom, co się dało znaleźć, sami jedli końskie mięso, gdy koń padł; zresztą już 29 listopada zapisano we wspomnieniach taki mroz, że żołnierz nie mógł utrzymać broń w ręku. Do Kwidzyna doszło chorwatów (na 1 stycznia 1813) zaledwie 296. Stał się ruszyli na Magdeburg, z końcem lutego do Bawarii; część została w Erfurcie i tę wcielił Napoleon do gwardii.

Pod koniec lipca 1813 przybyło z Chorwacji 1290 świeżego żołnierza, który nie miał już jednak nawet sposobności walczyć za Napoleona. W Głogowu na Śląsku znalazło się w ostatniej chwili 1830 chorwatów i ci zostali tam aż do końca zimy 1814, nie pobierając już wcale żołdu.

Po powrocie z niewolniczej kampanii moskiewskiej Napoleon o chorwackim żołnierzu do Marmonta: „Je n'ai jamais eu de soldats plus braves et meilleurs sons tons les rapports“.

Jeż raz mówił to polakom! Komu on tego nie mówił! Ale każdemu z osobna!

Ciekawe szczegóły do pochodu chorwatów pod Napoleonem zawiera książka profesora F. Sisića: „Nekie stranice in novije nase historije“ (Zagrzeb 1907).

Dr. Feliks Koneczny.

Zacmienie słońca w r. 1914 na Litwie.

P. Banachiewicz z Kazania w „Gaz. Warsz.“ podaje szczegóły o przyszłym całkowitem zacmieniu słońca w d. 8 (21) sierpnia 1914 r., które będzie widzialne na ogromnych przestrzeniach Litwy i Rusi.

W szerokim, na 160 wiorst pasie, całkowitego zacmienia znajdzie się cały szereg większych miast, a więc, przedewszystkiem Wilno, Mińsk i Ki-jów; poza tem Ryga (prawie w środku pasa), Mitawa, Dyneburg, Święciany, Wilejka (środek pasa), Sluck, Bobrujsk, Czerniów, Jelizawetgrad. Wilno leży na południowym krańcu pasa, skutkiem czego, zjawisko będzie w niem względnie niedługotrwałe (40 sekund, środek zacmienia o godz. 2 min. 13 czasu lokalnego); szczególnie za to uprzywilejowany zostanie Mińsk, położony w samym rdzeniu cienia księżycy. W środ-

kowych częściach pasa, zacmienie trwać będzie 2 min. 20 sekund, przy czym na Litwie trwanie zjawiska będzie najdłuższe na kuli ziemskiej. Zacmienie przyjdzie w nasze strony z oceanu Atlantyckiego, poprzez półwysp Skandynawski, wyspy Alandzkie na Baltyku, z Ukrainy zaś pójdzie przez Krym i morze Czarne do Turcji Wschodniej i Persji. W Królestwie będzie ono częściowe, mniej więcej tak samo znaczne, jak w kwietniu r. b.

Już obecnie astronomowie czynią przygotowania.

PRZED STU LATY.

12-ty Dziennik W. wojska. Wilepsk 7 sierpnia.

W bitwie pod Dryssa poległ Jeneral ros. Kulniew, cały dobry oficer w lotkiej kawalerji; obad jego dało gardło 4ch półkowników a 10 Jenerałów rano odniosło.

Jeneral Riard na czele swojej brygady wszedł do Dyneburga d. 1 sierpnia. Rosyjskie wszystko uprowadził z tej twierdzy oprócz 8 harmat, które nam dostały się. Dnia 2 sierpnia M. Macdonald X-ze Torontu miał tam stanąć. A tak Dyneburg, koło którego warowni przez lat 5 pracował nieprzyjaciel, na który wysypał kilkanaście milionów, gdzie przeszło 20000 ludzi pracując żyłże stracił, został opuszczony bez wystarłu. Twierdza ta w naszym iost reku, jak inne warownie i jak o oszańcowaniu pod Dryssa. Po oparowaniu Dyneburga rozkazł Cesarz Jegomoc, ażeby park artylerji od 100 ciężkich harmat, uformowany w Magdeburgu i nad Niemem sprowadzony, cofnął się do Gdańska i tam został złożony. Na początku kampanji przygotowało 2 parki, jeden przeciwko Rydze, drugi przeciwko Dyneburgowi.

W Wilnie napelniała się magazyny, organizacja się szpitala, murają się biekarnie. Dziecięci i niewolnicy odpuśczeni dla wojska nader był potrzebny. Upały są nadzwyczajne, daleko większe, aniżeli we Włoszech. Urodzaje na Rosy są powszechnie, przeszłego roku były nikczemne. Żniwa zaczęła się za dni 8 albo 10. Cesarz Jegomoc kazał wyprowadzić wielki plac przed swoim pałacem położony w tej części Witebska, która leży na lewym brzegu Dźwiny. Codzień z rana o godzinie 6 odbywa się wielka parada, na której znajdują się wszyscy oficerowie gwardji: każda brygada gwardyjska w własnej paradzie koleja przeciąga.

(Kuryer Litewski Nr. 72 dn. 6 września).

Przed wyborami.

Rozwiązanie Dumy.

Duma państwowa oficjalnie rozwiązana zostanie pomiędzy 15 — 20 sierpnia st. st.

Partja socjalistów - rewolucjonistów.

„Russ. Słowo“ otrzymuje wiadomość, że znajdujący się w Paryżu centralny komitet partji socjalistów - rewolucjonistów po zasięgnięciu informacji z Rosji ostatecznie odowiedział się przeciwko udziałowi w wyborach.

Informacje i pogłoski.

W rękach obcych.

W tych dniach bawił w Wilnie r. r. st. Sosnowski, członek rady ministerjum finansów i pełnomocnik do spraw likwidacji zarządu majątków, nabywanych przez bank włościański w gubernji wileńskiej, kowieńskiej, grodzieńskiej i mohylewskiej.

P. Sosnowski w towarzystwie dyrektora filii wileńskiej banku włościańskiego zwiedził pięć majątków w gubernji wileńskiej, przeznaczonych na parcelację włościanom w obrębach od 20 do 30 dzies.

P. Sosnowski zwiedził maj. Żulaw w pow. święciańskim, oraz Sieliszczę, Cyrylijanów, Lewków i Wincentów w pow. wilejskim.

„Zulow“, niedługo własność p. Piłsudskiego, od kilku lat jest własnością przybyłego z Rosji Kurnosowa. Ostatni del archiwalnych materiałów do hiprzerobieniu ogłoszonego już tomu I- (1838), ukazał się w całości czterotomowej w r. 1840. Praca nad dziejami tego miasta pobudza młodego szperacza do gromadzenia wiadomości, odnoszących się do przeszłości Litwy. Materiał ten dostarcza ram: „Anafielasu“, a następnie użytkowany został, po odpowiednim uporządkowaniu, jako obraz Litwy w dziele: „Litwa, starożytność, dzieje, ustawy, język, wiara, obyczaje, pieśni, przysłowia, podania i historia do r. 1386“ (Warszawa 1847, 1850, 2 tomy). Pełnieniem zaś, dalszym ciągiem, historii mianowicie, jest „Litwa za Witolda“ (Wilno 1850). Zbieranie szczegółów, grupowanie ich według powinowactwa, zestawianie porządkiem lat i ogłaszanie bez krytycznego rozważenia i powiązania, pod nazwą Obrazu, Opisu, Historji, jest zwykłą formą pracy naukowej w okresie po r. 1831. Historycy ówczesni, w kraju przebywający, pozabawieni przygotowania naukowego, zdolności swobodnych, są zbieraczami i wydawcami materiałów jedynie. Na najniższym szczeblu wartości naukowej stoją tu pospiesznie klecone, z materiałów niepewnej autentyczności, z przeróbkami dowolnymi, liczne „złepiołki“ — że się tak wyrażę — Wójcickiego, pisarza, pozabawionego

odprzedał bankowi 1500 dzies., które zostały już przez importowanych z Rosji włościan rozkupione i już są wznoszone zabudowania gospodarskie.

„Sieliszczę“, obejmujące 1083 dzies., bank nabył od p. Wańkowicza, a „Cyrylijanów“, mające 723 dzies., od generałowej Mieszczerskiej. Majątki te również już zostały rozparcelowane i rozprzedane, a niektóre działki są już zabudowane. „Lewków“, obszar 2750 dzies., sprzedała bankowi pani primo wio Umiaszewska secundo wio hrabina Korwin-Milewska. „Wincentów“, mające 485 dzies. został nabyty od p. Lapunowa. Dwa ostatnie majątki przeżyją pierwsze stadium likwidacji, t. i. odbywają się w nich dopiero pomiary.

W obce recc.

Oddział kowieński banku włościańskiego porozumiewa się w sprawie kupna majątku Marjampol w pow. poniewieskim, w gminie nowomiejskiej, w odległości 11 wiorst od Poniewieża. Obszar obejmuje 1046 dzies.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— Kalendarzyk. Dziś, we środę — św. Jakóba Apost., wełd. now. st. — św. Kajetana; jutro — św. Anny, wełd. now. st. — św. Cyryjaka.

KRONIKA KOŚCIELNA.

— Ks. Antoni Okolo-Kulak. Stosownie do istniejącego prawa księza skazani na więzienie bez pozabawienia praw stanu odbywają karę nie w więzieniach, lecz w klasztorach. W najbliższym czasie taką karę zacznie odbywać w Agtonie były proboszcz św. Kazimierza w Petersburgu ks. Antoni Okolo-Kulak, skazany zimą na 6 miesięcy twierdzy. Odrębne rozporządzenie prokuratury, oraz konsystorza katolickiego zostało w tych dniach wydane.

STOWARZYSZENIA.

— Hojne dary. Na imię dr. Wład. Zahorskiego w wil. banku handlowym p. K. Tymowski z Królestwa Polskiego złożył 1000 rb. na budowę domu Tow. Przyjaciół Nauk w Wilnie. Zarząd Towarzystwa, za naszem pośrednictwem, składa hojnemu ofiarodawcy gorące podziękowanie za czyn obywatelski.

Składa również zarząd za hojny dar tysiąca rubli gorące podziękowanie pani „Białorusin“, która fundusz ten przed paru tygodniami złożyła w administracji naszego pisma.

SPRAWY MIEJSKIE.

— O zmieszenie stacji dorożek. Zarząd miejski, dowiedziawszy się z gazet, że policmajster zabronił dorożkom siewać na placu Świętojańskim, zwrócił się doń z prośbą o informację, a to celem oddania tej sprawy pod decyzję Rady miejskiej.

— Studnia na Śnipliszkach. Jedyna dobra studnia miejska na Śnipliszkach w tych dniach zapadła się. Jeśli się zważy, że ze studni tej, położonej naprzeciw domu Agresta, brali wodę mieszkańcy tej dużej dzielnicy, to łatwo sobie wyobrazić jaka teraz będzie b'eda. Są wprawdzie tu i ówdzie studnie prywatne, lecz ze złą wodą.

Jedyną więc ratunek, aby miasto niezwolecznie przystąpiło do reparacji studni.

TEATR, MUZYKA I SZTUKA.

— Teatr polski w ogrodzie Bernardyńskim. Dziś, po cenach znizonych, melodiyna, pełna humoru operetka Verney'a „Żołnierz Ludwika XIII“, która na naszej scenie cieszy się ogromną sympatją publiczności, czego dowodem jest na każdym przedstawieniu tej udełowej operetki, pełny teatr. Biorą udział: pp. Wojnowska, Bogowska, Dobrzycka, Korycińska, Skrzywicka, oraz pp. Krawczyński, Szczuka, Szelagowski, Cornobis, Walter i inni.

W czwartek operetka Henberga „Bał w operze“, która na wszystkich europejskich scenach cieszy się ogromnym powodzeniem.

W piątek „Cnotliwa Zuzanna“ beneficja baletmistra Szadkowskiego. Zuzanna odśpiewa, po raz pierwszy na naszej scenie p. Wojnowska, która ją zalicza do najlepszych kreacji swego repertuaru.

ru. W drugim akcie urządzony będzie koncert, na którym wystąpi gościnnie znakomity śpiewak p. Stanisław Bogucki. Benefisant ułożył szereg nowych tańców.

S A D Y.

— Sprawa gedrojska. Sąd okręgowy wileński rozpatrywał, bez udziału przysięgłych sprawę gedrojską, w treści swej bardzo podobną do sprawy Janińskiej.

Mianowicie, włościanie parafji gedrojskiej, wsi Wilkorzycie Osłar i Władysław Greżys - Lozowsky oskarżeni byli z art. 281^o kod. karn., o zbieranie podpisów na prośbie do ks. Administratora diecezji, by skasowane było w kościele gedrojskim nabożeństwo w języku litewskim; prztem mieli straszyć lud, że w razie gdyby się odbywało nabożeństwo w języku litewskim, to kościoły będą przerobione na cerkwie, lud obrócony na prawosławie i oddany znów na pańszczyznę. Oskarżonym groziła kara do 8 mies. więzienia.

Obroneę wniósł mec. Eysymontt. Przedstawił okólnik ks. Administratora diecezji z dnia 25 kwietnia 1911 r. Nr. 2606, w którym w parafjach mieszanych, polsko - litewskich zaleca się zrobienie spisu ludności polskiej i litewskiej, dla wyjaśnienia ilości osób obu narodowości, by stosownie ustanowić porządek nabożeństwa dodatkowego w obu językach, i wyjaśnił, że Lozowsky byli wybrani przez parafjan do zrobienia pomienionego spisu, stosownie do okólnika. Obrońca dowodził, że zarzucana im występna agitacja w rzeczywistości nie miała miejsca, a denuncjacja o niej ze strony litwinów była li tylko owocem podburzania tych ostatnich przez mających w parafji wpływ litwinów, że proboszcz ks. Stragas, jak znali świadkowie, objeżdżając po kołędzie, bez pytania wszystkich prztem zapisywał za litwinów i że wreszcie miejscowi policy starali się tylko o otrzymanie przynależnych im praw.

Sąd po naradzie Adolfa Lozowskiego umiemił, a Władysława skazał na 7 dni aresztu przy policy.

RÓŻNE.

— Oficerowie w garbarniach. Główny zarząd intendatury wysłał 6 oficerów do Wilna celem zapoznania się z wyrobem skór w garbarniach wileńskich. Oficerowie ci zapoznawali się głównie ze składem chemicznym artykułów używanych do wyrobu skóry w zakładach garbarnich br. Surawiczów, Getzowa, Rywinka i innych. Po ukończonych badaniach oficerowie udali się z powrotem do Petersburga.

— Samobójstwo. Wczoraj przed południem, w mieszkaniu własnym przy ul. Siemionowskiej, wystrzelał z bronią ołtarz sobie życie znany w mieście przedsiębiorca budowlany, Korabikow, lat 60.

Nieboszczyk dorobił się znacznych pieniędzy na budowalich rządowych. Miał żonę i dwoje małych dzieci, które obecnie bawią na wsi we własnym majątku w Kowieńskim.

Chodził pogłoska, że przyczyną rozpaczliwego kroku były niesnaski z żoną.

— Dobra rekomendacja. Dn. 23 b. m. kurjer warszawski przybył do Petersburga z powyższymi szymbami. Szłyby te zostały wybite jakoby przez łobuzów pod Wilnem.

— Samobójstwo. Wczoraj przed południem, w mieszkaniu własnym przy ul. Siemionowskiej, wystrzelał z bronią ołtarz sobie życie znany w mieście przedsiębiorca budowlany, Korabikow, lat 60.

Nieboszczyk dorobił się znacznych pieniędzy na budowalich rządowych. Miał żonę i dwoje małych dzieci, które obecnie bawią na wsi we własnym majątku w Kowieńskim.

Chodził pogłoska, że przyczyną rozpaczliwego kroku były niesnaski z żoną.

— Dobra rekomendacja. Dn. 23 b. m. kurjer warszawski przybył do Petersburga z powyższymi szymbami. Szłyby te zostały wybite jakoby przez łobuzów pod Wilnem.

— Samobójstwo. Wczoraj przed południem, w mieszkaniu własnym przy ul. Siemionowskiej, wystrzelał z bronią ołtarz sobie życie znany w mieście przedsiębiorca budowlany, Korabikow, lat 60.

Nieboszczyk dorobił się znacznych pieniędzy na budowalich rządowych. Miał żonę i dwoje małych dzieci, które obecnie bawią na wsi we własnym majątku w Kowieńskim.

Chodził pogłoska, że przyczyną rozpaczliwego kroku były niesnaski z żoną.

— Dobra rekomendacja. Dn. 23 b. m. kurjer warszawski przybył do Petersburga z powyższymi szymbami. Szłyby te zostały wybite jakoby przez łobuzów pod Wilnem.

— Samobójstwo. Wczoraj przed południem, w mieszkaniu własnym przy ul. Siemionowskiej, wystrzelał z bronią ołtarz sobie życie znany w mieście przedsiębiorca budowlany, Korabikow, lat 60.

Nieboszczyk dorobił się znacznych pieniędzy na budowalich rządowych. Miał żonę i dwoje małych dzieci, które obecnie bawią na wsi we własnym majątku w Kowieńskim.

Chodził pogłoska, że przyczyną rozpaczliwego kroku były niesnaski z żoną.

— Dobra rekomendacja. Dn. 23 b. m. kurjer warszawski przybył do Petersburga z powyższymi szymbami. Szłyby te zostały wybite jakoby przez łobuzów pod Wilnem.

— Samobójstwo. Wczoraj przed południem, w mieszkaniu własnym przy ul. Siemionowskiej, wystrzelał z bronią ołtarz sobie życie znany w mieście przedsiębiorca budowlany, Korabikow, lat 60.

Nieboszczyk dorobił się znacznych pieniędzy na budowalich rządowych. Miał żonę i dwoje małych dzieci, które obecnie bawią na wsi we własnym majątku w Kowieńskim.

Chodził pogłoska, że przyczyną rozpaczliwego kroku były niesnaski z żoną.

— Dobra rekomendacja. Dn. 23 b. m. kurjer warszawski przybył do Petersburga z powyższymi szymbami. Szłyby te zostały wybite jakoby przez łobuzów pod Wilnem.

— Samobójstwo. Wczoraj przed południem, w mieszkaniu własnym przy ul. Siemionowskiej, wystrzelał z bronią ołtarz sobie życie znany w mieście przedsiębiorca budowlany, Korabikow, lat 60.

Nieboszczyk dorobił się znacznych pieniędzy na budowalich rządowych. Miał żonę i dwoje małych dzieci, które obecnie bawią na wsi we własnym majątku w Kowieńskim.

Chodził pogłoska, że przyczyną rozpaczliwego kroku były niesnaski z żoną.

— Dobra rekomendacja. Dn. 23 b. m. kurjer warszawski przybył do Petersburga z powyższymi szymbami. Szłyby te zostały wybite jakoby przez łobuzów pod Wilnem.

— Samobójstwo. Wczoraj przed południem, w mieszkaniu własnym przy ul. Siemionowskiej, wystrzelał z bronią ołtarz sobie życie znany w mieście przedsiębiorca budowlany, Korabikow, lat 60.

Nieboszczyk dorobił się znacznych pieniędzy na budowalich rządowych. Miał żonę i dwoje małych dzieci, które obecnie bawią na wsi we własnym majątku w Kowieńskim.

Chodził pogłoska, że przyczyną rozpaczliwego kroku były niesnaski z żoną.

— Dobra rekomendacja. Dn. 23 b. m. kurjer warszawski przybył do Petersburga z powyższymi szymbami. Szłyby te zostały wybite jakoby przez łobuzów pod Wilnem.

— Samobójstwo. Wczoraj przed południem, w mieszkaniu własnym przy ul. Siemionowskiej, wystrzelał z bronią ołtarz sobie życie znany w mieście przedsiębiorca budowlany, Korabikow, lat 60.

Ent. ob. Hefons Zajkowski, ob. Anna Bielawiczowa.
(Hotel S. Georges); hr. Aleksander Jeleniewski-Kaszowicz, ob. Włodzisław Potulicki, ob. Jan Dunin Ślesicki, ob. Bohdan Komar, hr. Franciszek Hutten-Czanski, ob. Czesław Łosiński, ob. Jerzy Łosiński, ob. Władysław Zborowski, ob. Mieczysław Wroński.

(Hotel Sokołowski): ob. Kazimierz Groński, ob. Zygmunt Puciatto, ob. Eustachy Laudanski, ob. Wincenty Kasprzycki, ob. Wojciech Walentyńczak, ob. Aleksandra Przelaskowska, ob. Julian Demecki, ob. Tomasz Jarniewicz, ob. Erazm Radziński.

PROWINCJA.

Kowno.
W sobotę wieczorem do spacerujących w parku miejskim dwóch panien podszedł pijany stolarz i kopięk na wódkę. Jedną z panien, Łukaszewiczówna, odpowiedziała, że codziennie piła wódkę, a niebezpieczeństwo nożem w plecy i sam uciekła. Panią, brocząca krwią odwiedziono do ambulatorium, a stanątku do szpitala. Na szczęście rana chociaż ciężka, nie zagraża jednak życiu. Pijaka zbiegano.

Nidki. pow. wilkomierski (kor. własna).
W sobotę dn. 28 b. u. (10 sierpnia) odbędzie się w Nidokach w gub. kowieńskiej w pow. wilkomierskim, z inicjatywy Rady kowieńskiej. Towarzystwa rolnicze, jednodniowa wystawa koni i bydła, należących do drobnej własności (do 100 dziesięcin własnych lub dzierżawnych). Wystawione mogą być cielęta od 6-ciu miesięcy do półtora roku, cielce od półtora do 3 lat, krowy do 10 lat, byki do półtora do 6 lat, ogiery od 1 roku do 3 lat, ogiery i klacze od 3 do 15 lat. Na nagrody otrzymał komitet od głównego Zarządu rolniczego 100 rb. od kowieńskiej (pow. rolniczego) 6 dyplomów na medale i listy pochwalne, oraz 10 słowów na medale i listy pochwalne od rolniczków Towarzystwa rolnicze. Z przyznanych nagród przybierano: komisja zarządzająca formą Felinek 10 rb. p. Antoni Komar ofiarował 10 rb. i 5 pudów czesko-górskiego żyta, p. Józef Sokółowski — 5 pudów sobieszyńskiego żyta, Michał Stanisław hr. Korwin-Kossakowski — 5 pudów żyta peltńskiego, 3 worki tomaszówki i 25 rb. gotówki. W Komitecie i ekspertyzie bierze udział między innymi dwóch włościan delegatów powiatowskiego kółka rolnicze. Bufet urządziła niemiecka rzeka. Towarzystwo dobroczynności. Następnego dnia zarząd ferm wzorowych-pokazowych i pół doświadczalnych Felinek organizuje przyjęcie inauguracyjne dla włościan, którym pokazane będą polećka doświadczeń, oraz wspólne roboty melioracyjne.

Przy sposobności zaznaczyć należy, że forma Felinek powstała niedawno dzięki ofiarności Michała Stanisława hr. Korwin-Kossakowskiego, który dn. 23 kwietnia st. st. 1912 roku oddał wilkomierskiemu oddziałowi kowieńskiego Tow. rolnicze w bezpłatną dzierżawę folwark swój Felinek, odległy o dwie wiorsty od m. Nidoki dla zaprowadzenia w nim dwóch ferm wzorowych oraz pół doświadczalnych. Jedną z tych ferm ma być prowadzona na obszarze 15 dziesięcin takimi środkami, jakie posiada prawie każdy gospodarz na podobnej przestrzeni ziemi. Druga ferma również na 15 dziesięcinach dążyć będzie do wzorowego gospodarstwa, wzorowych budynków i inwentarzy przez umiejętne użytkowanie środków materialnych, które otrzyma od ministerium rolnictwa lub z ofiarności podobnych.

W niedzielę na przyjęcie organizacyjnym objaśnić udzielać będzie p. Iwanowicz.
X. Y.
Radziwiłłowski. pow. szawelski.
Departament rolnictwa i urzędów rolnych zatwierdził ustawę słowarszenia spółdzielczego gospodarstw mlecznych w Radziwiłłach.

Nieswież (kor. wł.).
Towarzystwo rzemieślniczo-chrześcijańskie przed parą tygodniami na pomoczenie fundusz własnych odegrało farsy „Polowanie na meza” i „Polityka panny Femi”. Zaś w ubiegłą niedzielę 15 (28) b. m. chrześcijańskie T-wo dobroczynności również odegrało jednaktówki „Kusi-cielka” i „Wdowę z musu”. W obu razach przedstawienia zakończyły się sukcesem, trwającymi do godz. 7 rano. Podnieśli należy staranną grę członków Tow. rzemieślniczo-chrześcijańskiego, oraz powetrujemy się przez nich od napojów wysokowych.

Gr. pp. Trzciniński. Dwanowiczowa, Wałkowska, Bulhaka, Grabowskiego, Rybasiewicza i pań Czerwickich, Wajdowskiej, Miropowskiej Skłodzińskiej, wiodącej o wyzuciu artystycznym i dobrem zgarnię się zespołu. Reżyser p. Walicki może być dumny z owoców ciężkiej pracy swojej. Dowiadujemy się, że teraz krząta się około ulegalizowania przygodnych artystów w stałe T-wo „Miłośników sztuki”. Miejsmy nadzieję, iż po ujęciu dorywczego zapalu w stałą, a sumienną pracę, może dojść do niepoślednich rezultatów.

Sklep spożywczy udziawły, zawierającą sumiennej i umiejętnej pracy zarządzającej p. Jeżewskiej, rozwija się coraz pomyślniej i zdobywa zaufanie odbiorców. Świeżo się zapisał na członka i został powołany do zarządu księża Albert Radziwiłł z udziałem 1,000 rb.

Oddawna upragniona kawiarnia-mleczarnia ma przybrać formę realną. Jesteśmy w przedmienu wyborów do Rady miejskiej na nowe 4-lecie. Obecny burmistrz jest p. Bolesław Grabowski.

Zbiory tegoroczne przewyższyły wszelkie oczekiwania najoptimistycznych rolników. Najobszerniejsze gumna nie mogą ponieść plonu. Pomimo tak świetnego urodzaju i pomyślnego zbioru, obawa o jutro każdego przynajmniej. Pożary już zaczęły robić swoje. Niemal codziennie bliższe i dalsze przyswiecają łuny.

Straż ognia ochotnicza, ku ogólnemu zmartwieniu, coraz bardziej chyli się do upadku. Świeżo jej czasami niekiedy będą bezczynnie. Pomimo 24 lat egzystencji nieopłaciła użyteczności na właściwym stanowisku. Sobkostwo ją zabiło. Awantury i sądy honorowe z p. Awiniowiczem-naczelnikiem straży (bratem słynnego Awiniowicza z Odessy) ostatecznie poderwały szacunek i zaufanie. Cały niemal element chrześcijański wywołał się. Straż tedy istnieje

tylko na papierze. W razie pożaru — cała nadzieja w żołnierzach i im tylko zawdzięczamy w dotychczasowych pożarach lokalizację ognia. W r. r. przysyłamy straż na święcie 25-lecie swego istnienia. Zaprzestaniem może dopiero wówczas uprawiania malomiejscowych polityk, a jak należy weźmiemy do pracy i przywrócimy blask, jakim promieniowała w pierwszym 10-leciu.

Funkcjonujące od paru lat ziemstwa, zajęte są bezwzględnie wyrównywaniem najróżnorodniejszych podatków i chrześcijańskich i zagrożeń na naszym wiośniu swojski! na przykład Skabin — na Bielżyńskow (w ten sposób uniemożliwiają się działaniu ziemskiego p. Bielżyńskow), wieś Waniewicze — na Jawangielicy i t. d. Natomiast sprawa zaspokojenia najelementarniejszych potrzeb weale nie obchodzi. Mosty, groble, drogi znajdują się w tak opłakany stan, że podróz w nocy grozi kalectwem.

Pijanstwem, to się możemy pochwalic. Na pewnym weselu w wiosce Stanków i Engierowszczyźnie, przez dwa dni wypito 160 garncy wódki.

Siemiatycze. pow. bielski, gub. grodzieńska.
Niegdyś była to bajeczna rezydencja, wzniesiona w roku 1777 przez sławną Annę z Sapiechów Jabłonowską, wojewodzinę bractwską. Przed zamkiem był pomnik Pawła Sapiehy. Wewnątrz, t. zw. drukarnia pokojowa, pierwsza na Podlasiu, w r. 1785 wydała napisane przez księżnę „Ustawy powszechne dla rządów dóbr jej”. Do końca zamku rozrzucone był wspaniały park, a bramy wjazdowej strzegły dwa ładne stynki. Po zgonie księżny w r. 1807, synowiec jej Maciej książę Jabłonowski całe dobra rozstrzygnął. Cenne zbiory rozproszył się. Zamek, goszczący w murach swych monarchów, przeszedł do Mejznera, potem Feushawów. Jenerał Maniukin w r. 1863 strzałami z armat zburzył rezydencję doszczętnie. Ocalał jeno eudny park ze starymi drzewami i lipami, duma i miejsce rozrywki mieszkańców Siemiatycze. Ale i ta resztką kultury zachodniej, zasadzona dłońmi matry Szczęśliwej, na Podlasiu, jak donosi „Nasz Kraj” padła w tych dniach. Spaleniściami ostatniego właściciela cały park w dzień wywieziono, pozostawiając jeno jedną aleję.

Witebsk.
Niedawno w cerkwi prawosławnej odbył się ślub niezwykłej pary. Pan młody była rosyjanka, właścicielka majątku w gub. witebskiej L. I. F.owa. Panem młodym był — Miguelo Pazariba murzyn z plemienia Aszantów z Zachodniej Afryki. Na kilka dni przed ślubem czarny obłubieniec otrzymał chrzest według obrządku prawosławnego i imię Michała. Ojcem chrzestnym i swatem był miejscowy kupiec Winograd.

Z Rosji.
+ Czemu nie w Kijowie? „Świat Słowiński” podaje za kijowską „Kadę”, że nauczyciele ruscy zebrani na letnich kursach nauczycielskich w Kijowie (288 uczestników) wydali odezwę do ruski uniwersytet w m. Lwowie. W odezwie tej składają podziękę polskim za ich „odważną” walkę w sprawie przyszłego ogniska ruskiej narodowej kultury. „Wierzymy w sukces waszej walki, wierzymy, że ciemna droga rozwoju naszego narodu zmierzysię i na niej zaszają się czyste, promieniste ogniki prawdy, nauki i społeczeństwa narodowego życia”. W dalszym ciągu odezwa ocenia tak polską akcję przeciw uniwersytetowi ruskiemu we Lwowie: „Razem z tem chcemy powiedzieć, że dźwi nas i boli, gdy czytamy o dziełach, niekulturalnych występach polskiego szowinistycznego społeczeństwa i polskiej akademickiej młodzieży”.

Nas dźwi tylko — dodaje słusznie „Świat Słowiński” — że nie słyszymy, by walczono kiedy o ruski uniwersytet w Kijowie.

Z Królestwa.
× Działalność oświatowa kolejarzy warsz-wied. W niedzielę, w siedzibie Tow. Wioślarskiego odbyło się 7-me doroczne zgromadzenie walne Tow. „Jedność” pracowników dr. żel. Warsz-wied.
Na obrady przybyło 110 delegatów 46 kół warszawskich i prowincjonalnych T-wa, liczących ogółem 8,711 członków. W porównaniu z r. z. ilość członków zmniejszyła się o 160, co jest liczbą stosunkowo nieznaną, jeżeli się zważy, że wielu pracowników wobec zmienionych warunków, opuszcza kół warsz-wied. Tow. „Jedność” utrzymywało w r. szkolnym 1911-12 szkół 13, w r. 1912-13 12, w r. 1913-14 11, w r. 1914-15 10, w r. 1915-16 9, w r. 1916-17 8, w r. 1917-18 7, w r. 1918-19 6, w r. 1919-20 5, w r. 1920-21 4, w r. 1921-22 3, w r. 1922-23 2, w r. 1923-24 1, w r. 1924-25 0, w r. 1925-26 0, w r. 1926-27 0, w r. 1927-28 0, w r. 1928-29 0, w r. 1929-30 0, w r. 1930-31 0, w r. 1931-32 0, w r. 1932-33 0, w r. 1933-34 0, w r. 1934-35 0, w r. 1935-36 0, w r. 1936-37 0, w r. 1937-38 0, w r. 1938-39 0, w r. 1939-40 0, w r. 1940-41 0, w r. 1941-42 0, w r. 1942-43 0, w r. 1943-44 0, w r. 1944-45 0, w r. 1945-46 0, w r. 1946-47 0, w r. 1947-48 0, w r. 1948-49 0, w r. 1949-50 0, w r. 1950-51 0, w r. 1951-52 0, w r. 1952-53 0, w r. 1953-54 0, w r. 1954-55 0, w r. 1955-56 0, w r. 1956-57 0, w r. 1957-58 0, w r. 1958-59 0, w r. 1959-60 0, w r. 1960-61 0, w r. 1961-62 0, w r. 1962-63 0, w r. 1963-64 0, w r. 1964-65 0, w r. 1965-66 0, w r. 1966-67 0, w r. 1967-68 0, w r. 1968-69 0, w r. 1969-70 0, w r. 1970-71 0, w r. 1971-72 0, w r. 1972-73 0, w r. 1973-74 0, w r. 1974-75 0, w r. 1975-76 0, w r. 1976-77 0, w r. 1977-78 0, w r. 1978-79 0, w r. 1979-80 0, w r. 1980-81 0, w r. 1981-82 0, w r. 1982-83 0, w r. 1983-84 0, w r. 1984-85 0, w r. 1985-86 0, w r. 1986-87 0, w r. 1987-88 0, w r. 1988-89 0, w r. 1989-90 0, w r. 1990-91 0, w r. 1991-92 0, w r. 1992-93 0, w r. 1993-94 0, w r. 1994-95 0, w r. 1995-96 0, w r. 1996-97 0, w r. 1997-98 0, w r. 1998-99 0, w r. 1999-00 0, w r. 2000-01 0, w r. 2001-02 0, w r. 2002-03 0, w r. 2003-04 0, w r. 2004-05 0, w r. 2005-06 0, w r. 2006-07 0, w r. 2007-08 0, w r. 2008-09 0, w r. 2009-10 0, w r. 2010-11 0, w r. 2011-12 0, w r. 2012-13 0, w r. 2013-14 0, w r. 2014-15 0, w r. 2015-16 0, w r. 2016-17 0, w r. 2017-18 0, w r. 2018-19 0, w r. 2019-20 0, w r. 2020-21 0, w r. 2021-22 0, w r. 2022-23 0, w r. 2023-24 0, w r. 2024-25 0, w r. 2025-26 0, w r. 2026-27 0, w r. 2027-28 0, w r. 2028-29 0, w r. 2029-30 0, w r. 2030-31 0, w r. 2031-32 0, w r. 2032-33 0, w r. 2033-34 0, w r. 2034-35 0, w r. 2035-36 0, w r. 2036-37 0, w r. 2037-38 0, w r. 2038-39 0, w r. 2039-40 0, w r. 2040-41 0, w r. 2041-42 0, w r. 2042-43 0, w r. 2043-44 0, w r. 2044-45 0, w r. 2045-46 0, w r. 2046-47 0, w r. 2047-48 0, w r. 2048-49 0, w r. 2049-50 0, w r. 2050-51 0, w r. 2051-52 0, w r. 2052-53 0, w r. 2053-54 0, w r. 2054-55 0, w r. 2055-56 0, w r. 2056-57 0, w r. 2057-58 0, w r. 2058-59 0, w r. 2059-60 0, w r. 2060-61 0, w r. 2061-62 0, w r. 2062-63 0, w r. 2063-64 0, w r. 2064-65 0, w r. 2065-66 0, w r. 2066-67 0, w r. 2067-68 0, w r. 2068-69 0, w r. 2069-70 0, w r. 2070-71 0, w r. 2071-72 0, w r. 2072-73 0, w r. 2073-74 0, w r. 2074-75 0, w r. 2075-76 0, w r. 2076-77 0, w r. 2077-78 0, w r. 2078-79 0, w r. 2079-80 0, w r. 2080-81 0, w r. 2081-82 0, w r. 2082-83 0, w r. 2083-84 0, w r. 2084-85 0, w r. 2085-86 0, w r. 2086-87 0, w r. 2087-88 0, w r. 2088-89 0, w r. 2089-90 0, w r. 2090-91 0, w r. 2091-92 0, w r. 2092-93 0, w r. 2093-94 0, w r. 2094-95 0, w r. 2095-96 0, w r. 2096-97 0, w r. 2097-98 0, w r. 2098-99 0, w r. 2099-00 0, w r. 2100-01 0, w r. 2101-02 0, w r. 2102-03 0, w r. 2103-04 0, w r. 2104-05 0, w r. 2105-06 0, w r. 2106-07 0, w r. 2107-08 0, w r. 2108-09 0, w r. 2109-10 0, w r. 2110-11 0, w r. 2111-12 0, w r. 2112-13 0, w r. 2113-14 0, w r. 2114-15 0, w r. 2115-16 0, w r. 2116-17 0, w r. 2117-18 0, w r. 2118-19 0, w r. 2119-20 0, w r. 2120-21 0, w r. 2121-22 0, w r. 2122-23 0, w r. 2123-24 0, w r. 2124-25 0, w r. 2125-26 0, w r. 2126-27 0, w r. 2127-28 0, w r. 2128-29 0, w r. 2129-30 0, w r. 2130-31 0, w r. 2131-32 0, w r. 2132-33 0, w r. 2133-34 0, w r. 2134-35 0, w r. 2135-36 0, w r. 2136-37 0, w r. 2137-38 0, w r. 2138-39 0, w r. 2139-40 0, w r. 2140-41 0, w r. 2141-42 0, w r. 2142-43 0, w r. 2143-44 0, w r. 2144-45 0, w r. 2145-46 0, w r. 2146-47 0, w r. 2147-48 0, w r. 2148-49 0, w r. 2149-50 0, w r. 2150-51 0, w r. 2151-52 0, w r. 2152-53 0, w r. 2153-54 0, w r. 2154-55 0, w r. 2155-56 0, w r. 2156-57 0, w r. 2157-58 0, w r. 2158-59 0, w r. 2159-60 0, w r. 2160-61 0, w r. 2161-62 0, w r. 2162-63 0, w r. 2163-64 0, w r. 2164-65 0, w r. 2165-66 0, w r. 2166-67 0, w r. 2167-68 0, w r. 2168-69 0, w r. 2169-70 0, w r. 2170-71 0, w r. 2171-72 0, w r. 2172-73 0, w r. 2173-74 0, w r. 2174-75 0, w r. 2175-76 0, w r. 2176-77 0, w r. 2177-78 0, w r. 2178-79 0, w r. 2179-80 0, w r. 2180-81 0, w r. 2181-82 0, w r. 2182-83 0, w r. 2183-84 0, w r. 2184-85 0, w r. 2185-86 0, w r. 2186-87 0, w r. 2187-88 0, w r. 2188-89 0, w r. 2189-90 0, w r. 2190-91 0, w r. 2191-92 0, w r. 2192-93 0, w r. 2193-94 0, w r. 2194-95 0, w r. 2195-96 0, w r. 2196-97 0, w r. 2197-98 0, w r. 2198-99 0, w r. 2199-00 0, w r. 2200-01 0, w r. 2201-02 0, w r. 2202-03 0, w r. 2203-04 0, w r. 2204-05 0, w r. 2205-06 0, w r. 2206-07 0, w r. 2207-08 0, w r. 2208-09 0, w r. 2209-10 0, w r. 2210-11 0, w r. 2211-12 0, w r. 2212-13 0, w r. 2213-14 0, w r. 2214-15 0, w r. 2215-16 0, w r. 2216-17 0, w r. 2217-18 0, w r. 2218-19 0, w r. 2219-20 0, w r. 2220-21 0, w r. 2221-22 0, w r. 2222-23 0, w r. 2223-24 0, w r. 2224-25 0, w r. 2225-26 0, w r. 2226-27 0, w r. 2227-28 0, w r. 2228-29 0, w r. 2229-30 0, w r. 2230-31 0, w r. 2231-32 0, w r. 2232-33 0, w r. 2233-34 0, w r. 2234-35 0, w r. 2235-36 0, w r. 2236-37 0, w r. 2237-38 0, w r. 2238-39 0, w r. 2239-40 0, w r. 2240-41 0, w r. 2241-42 0, w r. 2242-43 0, w r. 2243-44 0, w r. 2244-45 0, w r. 2245-46 0, w r. 2246-47 0, w r. 2247-48 0, w r. 2248-49 0, w r. 2249-50 0, w r. 2250-51 0, w r. 2251-52 0, w r. 2252-53 0, w r. 2253-54 0, w r. 2254-55 0, w r. 2255-56 0, w r. 2256-57 0, w r. 2257-58 0, w r. 2258-59 0, w r. 2259-60 0, w r. 2260-61 0, w r. 2261-62 0, w r. 2262-63 0, w r. 2263-64 0, w r. 2264-65 0, w r. 2265-66 0, w r. 2266-67 0, w r. 2267-68 0, w r. 2268-69 0, w r. 2269-70 0, w r. 2270-71 0, w r. 2271-72 0, w r. 2272-73 0, w r. 2273-74 0, w r. 2274-75 0, w r. 2275-76 0, w r. 2276-77 0, w r. 2277-78 0, w r. 2278-79 0, w r. 2279-80 0, w r. 2280-81 0, w r. 2281-82 0, w r. 2282-83 0, w r. 2283-84 0, w r. 2284-85 0, w r. 2285-86 0, w r. 2286-87 0, w r. 2287-88 0, w r. 2288-89 0, w r. 2289-90 0, w r. 2290-91 0, w r. 2291-92 0, w r. 2292-93 0, w r. 2293-94 0, w r. 2294-95 0, w r. 2295-96 0, w r. 2296-97 0, w r. 2297-98 0, w r. 2298-99 0, w r. 2299-00 0, w r. 2300-01 0, w r. 2301-02 0, w r. 2302-03 0, w r. 2303-04 0, w r. 2304-05 0, w r. 2305-06 0, w r. 2306-07 0, w r. 2307-08 0, w r. 2308-09 0, w r. 2309-10 0, w r. 2310-11 0, w r. 2311-12 0, w r. 2312-13 0, w r. 2313-14 0, w r. 2314-15 0, w r. 2315-16 0, w r. 2316-17 0, w r. 2317-18 0, w r. 2318-19 0, w r. 2319-20 0, w r. 2320-21 0, w r. 2321-22 0, w r. 2322-23 0, w r. 2323-24 0, w r. 2324-25 0, w r. 2325-26 0, w r. 2326-27 0, w r. 2327-28 0, w r. 2328-29 0, w r. 2329-30 0, w r. 2330-31 0, w r. 2331-32 0, w r. 2332-33 0, w r. 2333-34 0, w r. 2334-35 0, w r. 2335-36 0, w r. 2336-37 0, w r. 2337-38 0, w r. 2338-39 0, w r. 2339-40 0, w r. 2340-41 0, w r. 2341-42 0, w r. 2342-43 0, w r. 2343-44 0, w r. 2344-45 0, w r. 2345-46 0, w r. 2346-47 0, w r. 2347-48 0, w r. 2348-49 0, w r. 2349-50 0, w r. 2350-51 0, w r. 2351-52 0, w r. 2352-53 0, w r. 2353-54 0, w r. 2354-55 0, w r. 2355-56 0, w r. 2356-57 0, w r. 2357-58 0, w r. 2358-59 0, w r. 2359-60 0, w r. 2360-61 0, w r. 2361-62 0, w r. 2362-63 0, w r. 2363-64 0, w r. 2364-65 0, w r. 2365-66 0, w r. 2366-67 0, w r. 2367-68 0, w r. 2368-69 0, w r. 2369-70 0, w r. 2370-71 0, w r. 2371-72 0, w r. 2372-73 0, w r. 2373-74 0, w r. 2374-75 0, w r. 2375-76 0, w r. 2376-77 0, w r. 2377-78 0, w r. 2378-79 0, w r. 2379-80 0, w r. 2380-81 0, w r. 2381-82 0, w r. 2382-83 0, w r. 2383-84 0, w r. 2384-85 0, w r. 2385-86 0, w r. 2386-87 0, w r. 2387-88 0, w r. 2388-89 0, w r. 2389-90 0, w r. 2390-91 0, w r. 2391-92 0, w r. 2392-93 0, w r. 2393-94 0, w r. 2394-95 0, w r. 2395-96 0, w r. 2396-97 0, w r. 2397-98 0, w r. 2398-99 0, w r. 2399-00 0, w r. 2400-01 0, w r. 2401-02 0, w r. 2402-03 0, w r. 2403-04 0, w r. 2404-05 0, w r. 2405-06 0, w r. 2406-07 0, w r. 2407-08 0, w r. 2408-09 0, w r. 2409-10 0, w r. 2410-11 0, w r. 2411-12 0, w r. 2412-13 0, w r. 2413-14 0, w r. 2414-15 0, w r. 2415-16 0, w r. 2416-17 0, w r. 2417-18 0, w r. 2418-19 0, w r. 2419-20 0, w r. 2420-21 0, w r. 2421-22 0, w r. 2422-23 0, w r. 2423-24 0, w r. 2424-25 0, w r. 2425-26 0, w r. 2426-27 0, w r. 2427-28 0, w r. 2428-29 0, w r. 2429-30 0, w r. 2430-31 0, w r. 2431-32 0, w r. 2432-33 0, w r. 2433-34 0, w r. 2434-35 0, w r. 2435-36 0, w r. 2436-37 0, w r. 2437-38 0, w r. 2438-39 0, w r. 2439-40 0, w r. 2440-41 0, w r. 2441-42 0, w r. 2442-43 0, w r. 2443-44 0, w r. 2444-45 0, w r. 2445-46 0, w r. 2446-47 0, w r. 2447-48 0, w r. 2448-49 0, w r. 2449-50 0, w r. 2450-51 0, w r. 2451-52 0, w r. 2452-53 0, w r. 2453-54 0, w r. 2454-55 0, w r. 2455-56 0, w r. 2456-57 0, w r. 2457-58 0, w r. 2458-59 0, w r. 2459-60 0, w r. 2460-61 0, w r. 2461-62 0, w r. 2462-63 0, w r. 2463-64 0, w r. 2464-65 0, w r. 2465-66 0, w r. 2466-67 0, w r. 2467-68 0, w r. 2468-69 0, w r. 2469-70 0, w r. 2470-71 0, w r. 2471-72 0, w r. 2472-73 0, w r. 2473-74 0, w r. 2474-75 0, w r. 2475-76 0, w r. 2476-77 0, w r. 2477-78 0, w r. 2478-79 0, w r. 2479-80 0, w r. 2480-81 0, w r. 2481-82 0, w r. 2482-83 0, w r. 2483-84 0, w r. 2484-85 0, w r. 2485-86 0, w r. 2486-87 0, w r. 2487-88 0, w r. 2488-89 0, w r. 2489-90 0, w r. 2490-91 0, w r. 2491-92 0, w r. 2492-93 0, w r. 2493-94 0, w r. 2494-95 0, w r. 2495-96 0, w r. 2496-97 0, w r. 2497-98 0, w r. 2498-99 0, w r. 2499-00 0, w r. 2500-01 0, w r. 2501-02 0, w r. 2502-03 0, w r.

ogólnej sumie 1,542,283 milionów marek. Z długami zaś wspólnymi Rzeczy w wysokości 501,663 milionów marek, ogólna suma długów państwowych cesarstwa niemieckiego wynosi 2,044,046 milionów marek.

ciężących na bezsenność i t. d. Nieestety nie przyjmują się chorzy na gruźlicę chociaż dla tych byłoby to przedewszystkiem wskazane. Wyniki leczenia, według obserwacji d-ra Senatora mają być znakomite.

wplywem temperatury. W wywodach swych dowodził uczony, że wieża Eiffla jest poprostu olbrzymim termometrem. Próby odnosiły się do badania rozszerzalności i kurczenia się mas żelaznych, z których wieża jest zbudowana.

ków sensoryjnych romansów. Nie mieliśmy dotąd w naszej literaturze dzieła, któreby ten okres dziejów rosyjskich z jego tajemnicami dworu przedstawiało szeregowe, praca więc p. Rachlewicza ma wszelkie szanse zyskania dużej poczytności.

przystępne są dla wszystkich bez żadnych ograniczeń i każdy może z nich otrzymać książkę, o jakiej zamarzy. Oprócz tego istnieje też wiele czytelni prywatnych, które wypożyczają książki do domu, a nadto w Australji ogromnie rozpowszechniony jest typ bibliotek latających, rozsyłających książki po prowincji; nawet w najbardziej zapadłe kąty wysła się komplety 300-tomowe książki najpoczytniejszych, które ecorocznie wymienia się na nowe.

Warszawa, 24 VII (w kop. za pud). Paszenica sfała 117-118 Żyto 65-67 Owies 114-116

GIEŁDA.

Tel. Handl. Ag. Pet. Petersburg, 24 VII 1912 r.

Table with financial data including exchange rates for gold, silver, and various currencies like the Russian ruble and British pound.

ROZMAITOŚCI.

Czy należy pić wodę podczas obiadu? Dla osób szczupłych, zarówno jak i dla tęgich, ważną bardzo kwestją jest: czy pić wody w czasie obiadu jest pożytecznym lub szkodliwym?

CENY ZBOŻA.

Table listing prices for various types of grain (wheat, rye, barley) in different locations like Berlin, Petersburg, and Ryga.

Zapiski literackie.

WŁADYSŁAW KOZICKI. W Gaju Akademos. (Nakład Towarzystwa Wydawniczego. Skład w Warszawie E. Wende i S-ka).

Na szerokim świecie.

Dar narodowy. Wszystkie pisma fińskie zamieszczają odezwę do narodu, aby matkę dwóch synów zwycięzców na igrzyskach olimpijskich w Sztokholmie Tatu i Channesa Kolehmainena złożyć specjalny dar narodowy.

Monna Liza.

W czwartek ubiegły zjawił się w ambasadzie angielskiej w Paryżu, pewien człowiek lat około 50 i, oświadczywszy, że jest obywatelem angielskim, rzekł, że przybywa z Londynu i przyniósł z sobą skradziony w Luwrze obraz „Gioconda”.

Olbrzymi pożar w Xeres.

Z Madrytu donoszą, że w mieście Xeres (prow. Kadyx) wybuchł olbrzymi pożar w magazynach artykułów spożywczych, przybyłych z kolonii. Szkody wynoszą przeszło 5 milionów franków.

Advertisement for Młocarnie parowe (steam mills) and Motory ropowe „Perkun” (oil engines) by Hofherr-Schranz-Cleyton-Shuttleworth.

Advertisement for Wilńskiego T-wa Kredytowego miejskiego (City Credit Office) regarding a meeting on September 5th.

Advertisement for ASTHMA and ESPIC treatments, mentioning bronchitis and asthma.

ROZKŁAD POCIĄGÓW (Train Schedule) for the Wilna - Petersburg line, listing departure and arrival times for various train services.

Advertisement for Tysiącroc udowodnił (A thousand times proved) featuring Bullon MAGGI and other products.

Advertisement for DRUSKIENIKI (Drusieniki) real estate, offering 5 residential houses for sale.

Advertisement for Wileńskie Towarzystwo Dobroczynności (Wilna Charity Society) regarding a meeting on July 27th.

Advertisement for Instytut Politechniczny Strelltz (Strelltz Polytechnical Institute) offering technical education.

Advertisement for „DELIKATES” (Delicacies) and „WIKTORJA” (Viktorja) confectionery, and other local notices.